

Maślankiewicz, Kazimierz

"Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich", t. II, pod red. Jana Pazdura, Katowice 1961 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/2, 282-286

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ag_3SbS_3 (s. 274); zamiast tetraedryt powinno być tetraedryt i ten minerał uważa się za siarkosól (siarkoantymonin miedzi), tetraedryt srebrowy zawiera znaczne ilości srebra (s. 274); blyszcz ołowiu — to dawniej używana nazwa na określenie minerału, będącego siarczkiem ołowiu PbS , jest to galena, czyli galenit (s. 274, nazwa dziś używana została podana w objaśnieniu na s. 370); wzór czerwonego tlenku miedzi jest Cu_2O , a nie CU_2O (s. 351); markazyt (markasyt) nie jest dwusiarczanem żelaza, lecz siarczkiem żelaza (dwusiarczkiem) o wzorze FeS_2 (s. 356); nie używa się nazwy piryt miedzi, lecz chalkopiryt, jest to siarczek miedzi żelaza SuFeS_2 (s. 356); minerał chalkantyt ma wzór $\text{CuSO}_4 \cdot 5\text{H}_2\text{O}$, a nie CuSO_4 (s. 358); nie używa się przestarzałej nazwy kamień cynowy, lecz kasyteryt, minerał ten o wzorze SnO_2 jest najważniejszą rudą cyny (s. 370).

Siedem zamieszczonych rycin zostało szczegółowo objaśnione w *Spisie ilustracji*, podanym na końcu książki, którą zamyka *Spis treści*, obejmujący tytuły wybranych ustępów.

Wydanie *Historii naturalnej Pliniusza* stanowi ważną i bardzo pożyteczną pozycję polskiego piśmiennictwa, szczególnie interesującą dla historyków nauki.

Kazimierz Maślankiewicz

Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich, t. II. Praca zespołowa Pracowni Historia Górnictwa i Hutnictwa Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN pod redakcją Jana Pazdura. Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, Katowice 1961, s. 276, il. 51.

Tom I *Zarysu dziejów górnictwa na ziemiach polskich*¹, wydanego przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa, obejmował rozwój polskiego górnictwa do pierwszego rozbioru. Tom II został podzielony na dwie części, z których pierwsza obejmuje lata 1772—1918, druga — lata 1918—1939. Oba tomy, stanowiące całość *Zarysu*, zostały opracowane zespołowo pod redakcją prof. Jana Pazdura.

Poszczególne rozdziały części pierwszej tomu II opracowali: J. Pazdur, *Ogólne przesłanki rozwoju górnictwa (1772 do 1918)* oraz *Organizacja i polityka górnictwa (1772 do 1918)*; Jerzy Jaros, *Górnictwo węgla kamiennego i Górnictwo węgla brunatnego*; J. Pazdur, *Górnictwo rud żelaza*; Jan Pazdur i Edward Pietraszek, *Górnictwo rud metali nieżelaznych*; Jan Cząstka, *Górnictwo naftowe*; Danuta Dobrowolska i Antonina Keckowa, *Solnictwo*; J. Pazdur, *Górnictwo surowców chemicznych*; Maria Weber-Kozińska, *Górnictwo kamienne*; J. Pazdur, *Ruch zawodowy i klasowy*. W skład części drugiej wchodzi rozdziały: J. Pazdur, *Warunki rozwoju górnictwa i polityka górnicza (1918 do 1939)*; J. Jaros, *Górnictwo węgla kamiennego i Górnictwo węgla brunatnego*; Maria Żywirska, *Górnictwo rud żelaza*; E. Pietraszek, *Górnictwo rud metali nieżelaznych*; J. Cząstka, *Górnictwo naftowe*; D. Dobrowolska, *Solnictwo*; J. Pazdur, *Górnictwo surowców chemicznych*; M. Weber-Kozińska, *Górnictwo kamienne*; J. Jaros, *Polscy górnicy w obcych krajach i Górnictwo w czasie drugiej wojny światowej*. Zakończenie napisali J. Jaros i J. Pazdur.

Podobnie jak w tomie I zakresem przestrzennym opracowania objęto w zasadzie obszar mieszczący się w granicach Polski Ludowej, wychodząc jednak nie raz z konieczności poza te granice — w szczególności dotyczy to górnictwa naftowego i kamiennego.

Rozdział wstępny pierwszej części (*Ogólne przesłanki rozwoju górnictwa*)

¹ Por. recenzję K. Maślankiewicza w nrze 4/1961 „Kwartalnika“.

przedstawia przyczyny rozrastającego się w porównaniu z okresami poprzednimi zainteresowania górnictwem i tendencjami do roztoczenia nad nim opieki ze strony państwa burżuazyjnego oraz omawia niełatwe warunki rozwoju górnictwa na ziemiach polskich, które tylko z trudem i powoli mogło nadażać za osiągnięciami uzyskanymi za granicą, gdzie dużą rolę odgrywał postęp techniczny, a zwłaszcza zastosowanie maszyny parowej. Wraz zaś z odkryciem nowych surowców mineralnych i poznaniem ich zastosowania powstawały nowe gałęzie górnictwa — węglowe czy później naftowe.

Rozdział o *Organizacji i polityce górniczej* został rozbity na ustępy: *Postęp i polityka górnicza u schyłku Rzeczypospolitej, Organizacja i polityka górnicza w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim, 1807 do 1819 r.*, *Organizacja górnictwa w Rzeczypospolitej Krakowskiej (1816 do 1846 r.)*, *Organizacja i polityka górnicza w Galicji (1772 do 1918 r.)*, *Organizacja i polityka górnicza na Śląsku (1765 do 1918 r.)*.

W porównaniu z dawniejszymi okresami obserwować można w XIX w. wzmożone poszukiwania różnych surowców mineralnych, prowadzące w niejednym przypadku do odkrycia poważniejszych złóż nadających się do eksploatacji. Nie zawsze trudne i nie sprzyjające rozwojowi przemysłu warunki polityczne oraz brak odpowiednich kapitałów pozwalają na założenie kopalni, niemniej obserwować można w różnych dziedzinach górnictwa stały, chociaż na ogół powolny wzrost. Gwałtowny rozwój występował jedynie w górnictwie naftowym, gdzie jednak chęć uzyskania w krótkim czasie korzyści materialnych prowadziła często do gospodarki rabunkowej.

Spśród opisanych w II tomie *Zarysu* gałęzi przemysłu górniczego największe znaczenie miały: górnictwo węglowe, naftowe i rud żelaza. Rozdziały omawiające te działy zajmują więc największą część książki. W sposób dostatecznie wyczerpujący, z wykorzystaniem zachowanych źródeł, zostały przedstawione najważniejsze ośrodki produkcyjne, technika wydobycia, rozwój gospodarczy kopalń oraz stosunki społeczne.

Przy omawianiu usprawnień w górnictwie węglowym niedostatecznie natomiast został podkreślony wkład polski. Wymienione zostały wprawdzie wynalazki inżyniera Mariana Skupia (stosowanie siatek drucianych z drewnianymi listwami przy podsadzce płynnej i przenośnik hamujący), przy wspomnieniu jednak używania przenośników wstrząsanych nie wymieniono nazwiska Romana Riegera. Ten polski inżynier górniczy, późniejszy profesor Akademii Górniczej w Krakowie, zastosował po raz pierwszy w 1905 r. przenośnik wstrząsany, co umożliwiło eksploatację cienkich pokładów węgla, które dawniej pozostawiono. Należałoby również wymienić tzw. ślaski system wybierania grubych pokładów węgla, wprowadzony przez górników górnośląskiego zagłębia węglowego, a także łączenie stropnic ze stojakami przy odbudowie różnych wyrobisk, znane w całym świecie pod nazwą polskiego zamka. Sposób zaś wybierania grubych pokładów za pomocą podsadzki płynnej, stosowanej dzisiaj na szeroką skalę w górnictwie węglowym, powstał i rozwinął się w zagłębiu górnośląskim.

Za dużą usterkę temu należy uważać brak bliższego opisu i dokładniejszej analizy surowców mineralnych oraz niewystarczające opisy ich występowania. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak map rozmieszczenia poszczególnych surowców i kopalń, wyliczenie ich bowiem w tekście bez bliższych objaśnień nie pozwala czytelnikowi na dostateczne zorientowanie się w poszczególnych zagadnieniach. Podobnie, brak informacji o charakterze przyrodniczym, tj. brak zapoznania czytelnika z budową geologiczną i warunkami występowania omawianych surowców mineralnych lub ograniczenie tych koniecznych wiadomości do kilkunastu zdań, nie pozwala nieraz autorom poszczególnych rozdziałów na wyjaśnienie wielu problemów związanych z rozwojem górnictwa. Krótki np. ustęp

w rozdziale o górnictwie węgla kamiennego nie daje nawet ogólnego obrazu, w jakich głębokościach występują najbardziej wartościowe i nadające się do eksploatacji pokłady węgla, jak grube pokłady były i są eksploatowane, jak wielki jest nadkład itp. Czytelnik nie znajdzie również podstawowych informacji, jakiego wieku są węgle kamienne i omawiane węgle brunatne. Jeszcze dotkliwiej daje się to odczuwać w rozdziałach o górnictwie innych surowców mineralnych, a zwłaszcza rud żelaza (gdzie podstawę eksploatacji stanowią różne surowce mineralne o rozmaitej wartości i odmiennych warunkach występowania) i metali nieżelaznych. W rezultacie czytelnik bez specjalnego przygotowania często nie będzie tu nawet wiedział o jakie surowce mineralne chodzi, w jakich warunkach one występują i jakie mają zastosowanie. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa i w odniesieniu do górnictwa innych surowców kopalnych. Krótki np. wprowadzający ustęp rozdziału o górnictwie naftowym, rzeczowo i starannie opracowanego, nie pozwala na przedstawienie właściwego obrazu występowania ropy naftowej czy gazu ziemnego. Uderza również brak jakichkolwiek informacji pod tym względem w rozdziale *Solnictwo*, a przecież zupełnie odmienne są warunki występowania soli kamiennej w Polsce południowej (Wieliczka, Bochnia) i w Polsce środkowej, co bezpośrednio warunkuje sposób eksploatacji tego surowca mineralnego.

Przy omawianiu górnictwa siarki (rozdział *Górnictwo surowców chemicznych*) należałoby wspomnieć, że siarka w Posądzu (występująca w Koniuszej Górze między Posądzą a Proszowicami) była eksploatowana w okresie pierwszej wojny światowej². Pewne ilości siarki wydobyto też w latach 1874—1875 w Dźwiniaczu koło Sołotwiny. Nie wiadomo, co miał na myśli autor omawiający wydobywanie pirytów na Śląsku (s. 163)³, pisząc, że przerabiano je „na witriol i kwas siarkowy“, gdyż powszechnie używana dawniej nazwa witriol (witriolej) oznacza stężony kwas siarkowy⁴.

Przy omawianiu soli potasowych w Kałuszu (s. 164) zamieszczono zdanie: „Minerał występował tu w postaci mieszaniny sylwinitu i kainitu“. Tymczasem pod nazwą sylwinit nie rozumie się minerału (o określonym składzie chemicznym), lecz skałę solną, której składnikiem obok soli kamiennej jest minerał sylwin, będący chlorkiem potasu. Prawdziwie „rewelacyjne“ są informacje (s. 164) o rzekomym występowaniu grubych pokładów soli potasowych w Inowrocławiu i to w nieznaczonej głębokości (ok. 150 m) oraz o jeszcze grubszych pokładach w większych głębokościach. Autor pisze dalej, że rząd pruski zajął w 1913 r. duże obszary „w powiatach bydgoskim, szubińskim i żnińskim pod tereny górnictwa soli potasowych, lecz nie zdążył już przystąpić do eksploatacji tych bogactw“. W czę-

² Na s. 235 autor rozdziału wymienia występowanie siarki: „w Posądzu, Koniuszy, Pszowie, Truskawcu i innych miejscowościach“, podając, że „badania PIG potwierdziły obfitość ubogich rud siarki“ w tych miejscowościach. W rzeczywistości, obliczenia zasobów siarki nie pozwalały tu na rentowną eksploatację tego surowca mineralnego i dlatego po drugiej wojnie światowej przystąpiono do eksploatacji gipsów nad Nidą, tworzących jedne z największych w Europie złóż tego minerału, na potrzeby przemysłu chemicznego dla fabrykacji kwasu siarkowego. Odkrycie jednak bardzo bogatych złóż siarki rodzimej w okolicy Tarnobrzegu spowodowało zaniechanie zamierzonych inwestycji nad Nidą i oparcie produkcji kwasu siarkowego na tarnobrzesckiej siarce.

³ Na s. 235 pisze m.in. autor o kopalni pirytów w Ronowie na Dolnym Śląsku, tymczasem jest to kopalnia identyczna z wymienioną na s. 163 w Wieściszowicach; nazwa bowiem Ronów, używana w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, została następnie zastąpiona używaną obecnie nazwą Wieściszowice.

⁴ Wprawdzie tą nazwą określano dawniej również i siarczany metali dwuwartościowych, jak żelaza, miedzi czy cynku, trudno jednak przypuszczać, że w danym przypadku chodzi o te związki chemiczne, zwłaszcza, że dalej, gdzie mowa o dolnośląskich kopalniach pirytu, wyraźnie pisze autor o „warzeniu witriolu“.

ści zaś obejmującej lata 1918—1939 autor podaje (s. 235), że górnictwa potasowe „nie zdobyło się na wykorzystanie wyników przedwojennych, a potwierdzonych przez PIG, odkryć złóż tego minerału w okolicach Inowrocławia, Wapna i Szubina“. Tymczasem do dnia dzisiejszego nie wydobywa się na tym obszarze soli potasowych, bo na głębokościach dostępnych eksploatacji stwierdzono tylko ślady występowania tych surowców kopalnych⁵.

Przy omawianiu źródeł mineralnych brak wzmianki o dawniej popularnym Burkucie nad Czeremoszem czy znanym uzdrowisku Rabka-Zdrój.

Bardzo interesujący jest rozdział *Polscy górnicy w obcych krajach*, opracowany przez J. Jarosa, który wiele trudu włożył w zebranie przeważnie bardzo rozproszonych materiałów. Odnosnie nazwy „domeykit“, wprowadzonej przez wiedeńskiego mineraloga W. Haidingera, należy jednak sprostować, że minerał ten (arsenek miedzi) nie został odkryty przez Haidingera lecz właśnie przez Domeykę i dla jego uczczenia został nazwany jego nazwiskiem. Należałoby przy tym silniej jeszcze podkreślić znaczenie tego polskiego badacza dla górnictwa w Chile. Jeszcze za jego życia ukazała się w języku hiszpańskim obszerna monografia, omawiająca jego zasługi na polu nauki, oświaty i górnictwa. Podróżujący po Ameryce Południowej z końcem XIX w. polski geolog Józef Siemiradzki pisał we wspomnieniach, że popiersie Domeyki spotykał nie tylko we wszystkich instytucjach stojących w jakimkolwiek związku z górnictwem i naukami przyrodniczymi, lecz i w wielu domach prywatnych. Od jego nazwiska zostały nazwane skamieniałości *Nautilus Domeykanus* i *Ammonites Domeykanus* oraz roślina *Viola Domeykana*, imię jego nosi również pasmo gór *Cordillera de Domeyko* ze szczytem ponad 5000 m, miasteczko w pobliżu Copiapo, osada nad jeziorem Llanquihne, a ponadto wiele ulic i placów w różnych miastach. Na cmentarzu w Santiago stoi mauzoleum z pomnikiem Domeyki, wzniesionym na koszt rządu.

Zasługi Domeyki przypomniał kongres górniczy w 1934 r. w Copiapo, nazywając go ojcem górnictwa chilijskiego. Gdy zaś na Kongresie Kultury, zwołanym przez działaczy południowoamerykańskich do Santiago w 1953 r., polski delegat Jarosław Iwaszkiewicz w mowie powitalnej wymienił nazwisko Ignacego Domeyki, przepełniona sala głównego teatru miejskiego rozbrzmiewała długotrwałymi oklaskami, świadczącymi o żywej i wdzięcznej pamięci o zasłużonym Polaku. Znany chilijski poeta Pablo Neruda podniósł postępowość Domeyki, któremu Chile zawdzięcza zarówno rozwój przemysłu górniczego, jak organizację szkolnictwa średniego i wyższego. Warto wreszcie przypomnieć słowa na złotym medalu wybitym na jego cześć jeszcze za życia (w 1885 r.): *Ciencia — Trabajo — Desinterés* (Nauka — Praca — Bezinteresowność).

Dwa końcowe rozdziały tomu omawiają sytuację górnictwa w czasie okupacji i rozwój górnictwa w okresie powojennym w związku z odkryciem nowych złóż. Na zakończenie *Zarysu dziejów górnictwa na ziemiach polskich* podano *Wybór literatury uzupełniającej*.

Odczuwać się daje brak rozdziału, któryby w sposób syntetyczny przedstawił stan surowców kopalnych na ziemiach polskich, ich zasoby oraz sytuację eksploatacyjną. Należałoby w nim podać, które z surowców mineralnych występują w ilościach pozwalających na eksport po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych,

⁵ Wybitny znawca zagadnień górnictwa solnego prof. E. Windakiewicz w ten sposób pisze w monografii *Solnictwo* (część III, *Sól i sole potasowe w Polsce*, Kraków 1927, s. 178): „Jeżeli zważymy, że w otworze wiertniczym Eintracht koło Wapna natrafiono w głębokości 950 m na ślady soli potasowych, a w Szubinie w znacznie większej głębokości, to jest rzeczą możebną, że sole potasowe znajdują się w Wielkopolsce. Jednak w takich wysadowych słupach, jak w Inowrocławiu i Wapnie, są sole potasowe, według doświadczeń w Hanowerze, wielorako zgniecione, albo stłoczone w przegubach w wielką masę“.

których natomiast mamy zbyt mało i musimy je sprowadzać z zagranicy. Powinnyby się tu też znaleźć pewne dane liczbowe, obrazujące znaczenie przemysłu górniczego dla gospodarki narodowej. Nie zaspokaja tych potrzeb krótki rozdział, przedstawiający warunki rozwoju górnictwa i politykę górnictwą w latach 1918—1939⁶.

Dużą uwagę poświęcili poszczególni autorzy zagadnieniom socjalnym, a niejednokrotnie ruchowi zawodowemu i politycznemu górników oraz kształtowaniu się ich świadomości klasowej. Zagadnieniom tym został też poświęcony osobny rozdział *Ruch zawodowy i klasowy* w opracowaniu J. Pazdura, zawierający wiele interesujących, a dotąd przeważnie nieznanych materiałów.

Uzupełnienie tekstu stanowią ilustracje (reprodukcje, fotografie i rysunki) w liczbie 51. Niektóre jednak rozdziały, jak np. Górnictwo węgla brunatnego czy Górnictwo surowców chemicznych nie mają ich wcale, w innych, jak *Solnictwo*, jest ich zbyt mało (tylko 1 rycina). Korzystnie wyróżnia się pod tym względem rozdział poświęcony górnictwu naftowemu, zawierający nie tylko ryciny przedstawiające karpackie kopalnie ropy naftowej i schematy urządzeń wiertniczych, lecz i portrety wybitnych przedstawicieli przemysłu naftowego, zasłużonych dla jego rozwoju (Ignacego Łukasiewicza, Stanisława Szczepanowskiego, Wacława Wolskiego i W. H. Mac Garveya). Ryciny natomiast zamieszczone w rozdziale o górnictwie kamiennym przedstawiają jedynie odślonięcie ścian skalnych, bez jakichkolwiek urządzeń eksploatacyjnych, które najbardziej były pożądane w książce poświęconej historii górnictwa.

Pewne usterki w niedostatecznie przeprowadzonej korekcie dają się najsilniej odczuwać przy nazwiskach: zamiast Bogdanowicz powinno być Bohdanowicz (s. 209), zamiast Boleski — Bolewski (s. 239), zamiast Kowalczyk — Kowarzyk (s. 239), zamiast Stanisław Jaczewski — Leonard Jaczewski (s. 249), zamiast Hardinger — Haidinger (s. 255).

Poza brakiem map i szkiców geologicznych, map występowania surowców mineralnych i skalnych oraz przekrojów geologicznych złóż dotkliwie odczuwa się brak alfabetycznych indeksów: rzeczowego, nazwisk i miejscowości, które bardzo ułatwiłyby korzystanie z dzieła.

Mimo wymienionych z obowiązku recenzenta pewnych braków i dostrzeżonych usterek *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich* należy ocenić pozytywnie jako pierwszą od 120 lat (tj. od ukazania się *Górnictwa w Polsce* Hieronima Łabęckiego) poważną próbę monograficznego ujęcia dziejów górnictwa w Polsce. Niemalże trud włożyli autorzy poszczególnych rozdziałów, a w szczególności prof. Jan Pazdur, pod którego redakcją ukazała się ta praca zespołowa, a który ponadto opracował największą liczbę rozdziałów. Należy tylko żałować, że Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze nie rozpropagowało tej książki po księgarzniach, nie zawiadamiając również zainteresowanych instytucji o jej ukazaniu się.

Kazimierz Maślankiewicz

Svatova Šteinerová (s. kolektivem), *Bibliografie dějin československého hornictví*. Rozpravy Národního technického muzea v Praze, zesz. 3, Praha 1962, s. 173 (wydawnictwo powielone).

Wydana przez praskie Muzeum Techniczne bibliografia historii górnictwa czeskiego i słowackiego obejmuje literaturę niezależnie od miejsca wydania i języka,

⁶ Na jakimś nieporozumieniu polega zamieszczone tu (s. 187) zdanie „Poli-technika i Uniwersytet we Lwowie dostarczyły sił do uruchomienia Instytutu Mineralogii i Petrografii, który zasłużył się w opracowaniu petrografii węgla“. Na tejsze stronie użyto błędnej nazwy „bauksyt“ zamiast poprawnej „boksyt“.